

Jörga Haidera reaktywacja i zejście ze sceny

MICHAŁ SYSKA

Kilkanaście dni po sukcesie w wyborach parlamentarnych lider austriackiej skrajnej prawicy zginął w wypadku samochodowym. **Jörg Haider** – bo o nim mowa – to postać, która wywołała kilka lat temu debatę na temat wzrostu nastrojów nacjonalistycznych i ksenofobicznych w Europie.

Wynik wrześniowych wyborów parlamentarnych w Austrii znów zmusza do refleksji nad rosnącymi wpływami prawicowego populizmu. Niemal dekadę temu międzynarodową opinię publiczną zaskoczył znakomity rezultat wyborczy **Austriackiej Partii Wolnościowej** (FPÖ) kierowanej przez Jörga Haidera. Powszechne oburzenie wywołało wejście skrajnie prawicowych populistów do rządowej koalicji z **Austriacką Partią Ludową** (ÖVP).

Podczas wrześniowej elekcji Austriacy znów szczerze obdarzyli swym zaufaniem ugrupowania szermujące hasłami ksenofobicznymi i antyimigranckimi: FPÖ zdobyła 18% głosów, zaś **Sojusz dla Przyszłości Austrii** (BZÖ, formacja założona w 2005 roku przez Haidera po jego odejściu z FPÖ) 11%.

Socjaldemokratyczna Partia Austrii (SPÖ), uzyskując 29,7% głosów, osiągnęła najniższy wynik wyborczy w historii. Konserwatyści z ÖVP zdobyli 25,6%.

Skąd się wzięła austriacka skrajna prawica?

W 1948 roku zniesiono w Austrii ustawę zakaz uczestnictwa w życiu publicznym wprowadzony dla byłych nazistów. Wtedy część z nich zasiliła szeregi socjaldemokratów i konserwatystów, a pozostali utworzyli **Związek Nie-**

zależnych (VdU). Partia przestała istnieć w 1955 roku, zaś w roku następnym reaktywowała się jako Austriacka Partia Wolnościowa (FPÖ). Wśród jej przywódców znaleźli się m.in. były minister w rządzie **III Rzeszy** oraz oficer **SS**. Jednak w kolejnych dekadach ugrupowanie ulegało ideowym przeobrażeniom, zbliżając się do orientacji liberalnej, co pozwoliło mu nawet wejść do rządowej koalicji z socjaldemokratami w roku 1983. Trzy lata później w szeregach wolnościowców doszło do radykalnych przewartościowań. Funkcję przewodniczącego partii objął nacjonalista Jörg Haider. Kulminacją wewnątrzpartyjnych przetarasowań nastąpiła w roku 1993, gdy ugrupowanie opuścili przedstawiciele liberalnego skrzydła, tworząc własną formację – **Forum Liberalne**. Logicznym następstwem tej transformacji była decyzja FPÖ o wystąpieniu z szeregów międzynarodówki liberalnej.

Skrajna prawica przeciwko Proporz

Po zakończeniu II wojny światowej system partyjny w Austrii zdominowały ugrupowania socjaldemokratów (SPÖ) oraz konserwatystów (ÖVP), które stworzyły swoisty kartel. Wykreowana przez nie forma kooperacji (tzw. *Proporz*) pozwoliła kontrolować tym dwóm siłom politycznym życie społeczne i gospodarcze w państwie. Dzięki temu partie przyznawały stanowiska w bankach, szkołach, szpitalach, państwowych firmach i instytucjach swoim działaczom. Efektem tej specyficznej formy koegzystencji było też częste zatarcie różnic programowych między centrolewicą i centroprawicą.

Taki system musiał prędzej czy później spowodować społeczne niezadowolenie. Sytuację dobrze wykorzystał Jörg Haider, który prze-

kształcił FPÖ w partię stojącą po stronie „ludu”, a przeciw „elitom”.

Populistyczny dyskurs Haidera polegał na wyznaczeniu granicy pomiędzy „uczciwymi i pracowitymi Austriakami”

a „elitami politycznymi, intelektualnymi i artystycznymi oraz cudzoziemcami”. Niezwykle użyteczna przy wyznaczeniu tej demarkacyjnej linii okazała się nacjonalistyczna, ksenofobiczna i antyimigrancka retoryka.

Wejście FPÖ do koalicji z ÖVP w 2000 roku w konsekwencji przyniosło spadek poparcia dla partii Haidera i doprowadziło do późniejszego rozłamu, w wyniku którego w 2005 roku powstał **Sojusz dla Przyszłości Austrii** (BZÖ).

2008: wielki come back Haidera

We wrześniowych wyborach austriackich wyborcy znów pokazali żółtą kartkę „wielkiej koalicji” socjaldemokratów i konserwatystów. 30% poparcia dla dwóch partii skrajnej prawicy po raz kolejny szokowało europejską opinię publiczną. Za największego zwycięzcę należy uznać Jörga Haidera – jego partia trzykrotnie powiększyła grono swoich wyborców. Tuż po elekcji rozpoczęły się spekulacje o możliwym zjednoczeniu FPÖ i BZÖ. Śmierć Haidera spowodowała, że o połączeniu zaczynają wspominać politycy obu formacji. I choć SPÖ i ÖVP wciąż dysponują parlamentarną większością, to Haider i austriacka skrajna prawica odnieśli jeszcze jeden znaczący sukces. W jednym z telewizyjnych wywiadów na kilka dni przed głosowaniem lider BZÖ z satysfakcją stwierdził, że kwestie, o których mówił kilka lat temu, są dziś podnoszone przez wszystkie główne siły polityczne w Austrii. Dlatego bardziej niepokojące od wyborczych wyników skrajnej prawicy wydaje się zainfowanie ksenofobiczną, antyimigrancką i antyislamską retoryką debaty publicznej w Europie.



Jörg Haider, swój chłopak z Karyntii. Kilka dni po śmierci jego wieloletni partner potwierdził, że lider austriackich homofobów był gejem



Jörg Haider w 2002 roku spotkał się w Bagdadzie z Saddamem Husseinem. Opisał to w książce „Gościłem u Saddama”.